

Recenzja książki pod redakcją naukową Ewy Domagały-Zyśk, Aleksandry Borowicz i Renaty Kołodziejczyk

Język i wychowanie. Księga jubileuszowa z okazji 45 lat pracy naukowej Profesor Kazimiera Krakowiak

Józef Binnebesel

Katedra Studiów nad Niepełnosprawnością i Tanatopedagogiki Wydziału Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzowana monografia to niezwykle dzieło, gdzie słowo dzieło jest w trójnasób jak najbardziej uzasadnione. Dzieło treści, dzieło autorów i dzieło osoby.

Dzieło treści. Na recenzowaną książkę składa się szereg tekstów mających różny charakter – zarówno tematyczny, pojęciowy, naukowy, jak i jakościowy. W książce znaleźć możemy teksty sensu stricto teoretyczne oraz praktyczne. Analizy językowe i pojęciowe oraz prezentację wyników badań. Trudno na rynku wydawniczym znaleźć tak wszechstronną analizę. Wymiarem dzieła jest swoiste *pchanie w górę*. Istotą owego pchania jest to, że poszczególne teksty się przeplatają. Są zarówno fragmenty na bardzo wysokim poziomie naukowym, narracyjnym, jak i te słabsze. To wspólne towarzyszenie, wbrew pozorom, nie osłabia ani jednej, ani drugiej strony, choć zapewne owe teksty słabsze, same w sobie poprawne, miałyby inny odbiór wśród artykułów przeciętnych.

Dzieło autorów. Analizując rynek wydawniczy, można powiedzieć, że niewiele opracowań naukowych zawiera taką różnorodność autorów. Oczywiście jest, że są publikowane tzw. książki pokonferencyjne, gdzie teksty osób często przypadkowych sąsiadują z tekstami wybitnych badaczy. W przypadku recenzowanej książki nie ma mowy o przypadkowości. Autorzy z różnych środowisk, różnych profesji, o różnym doświadczeniu budują jednolitą całość. Wybitni i znani, można by rzec ikony nauki, obok osób nieznanymi szerszemu gremium, tworzą jednak razem pewien obraz, tworzą razem owo Dzieło, wzajemnie się podpierając. Jedni wnoszą analizę teoretyczną, drudzy badania i praktykę.

Dzieło osoby. Profesor Kazimiera Krakowiak – to dzięki Niej i dla Niej to Dzieło powstało. Żyjemy w czasach głodu mistrzów. No właśnie, kim jest Mistrz? W starych legendach gdańskich jest powiedziane, że mistrzem jest ten, kto wypuści w świat dwóch uczniów, którym nie przeszkodzi być lepszym od siebie. Rodzi się pytanie: dlaczego lepszym? Pogoń, kariera, swoisty wyścig szczurów za tytułami, stopniami naukowymi, grantami powoduje niczym nieograniczoną konkurencję, w której liczy się tylko moje ja, mój sukces, moje osiągnięcia. Każdy sukces, każde osiągnięcie innego ja, ja innej osoby w takim przypadku staje się zagrożeniem dla mnie. Patrząc na Osobę i Dzieło Profesor Kazimiera, widać Jej mistrzostwo, widać, że Jej ja wspierało ja innych w sukcesie, sukces innych był Jej sukcesem, nie zaś elementem zazdrości i rywalizacji. Powyżej słowo profesor zostało napisane wielkimi literami. To nie błąd, ani próżna kokieteria względem Jubilatki. Owo podkreślenie to fakt, że profesor Kazimiera Krakowiakowa jest Profesorem, Mistrzem. Tytuł, który posiada, to nie element rywalizacji, to nie sukces podcinania cudzych skrzydeł, ale element pracy, życzliwości i kompetencji. Jesteśmy głodni Mistrzów i Profesorów, którzy są profesorami nie tylko dlatego, że posiadają odpowiedni stopień i tytuł, ale są rzeczywistymi autorytetami. Często surowymi, ale zawsze życzliwymi, często wskazującymi błędy, ale nie po to, by podkreślić swoje ego, mówiącymi prosto i jasno, co jest nie tak, ale nie po to, by kogoś poniżyć. Dzieło Osoby to wskazanie na Profesora Kazimierę. Nie byłoby wielu naukowców, wielu praktyków bez Niej, nie byłoby też tej książki, nie dlatego, że nie byłoby okazji, ale dlatego, że dla Niej osoby te poświęciły czas, swoje kompetencje i umiejętności, pisząc poszczególne rozdziały

Adres autora: Józef Binnebesel, Katedra Studiów nad Niepełnosprawnością i Tanatopedagogiki Wydziału Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Gagarina 11, 87-100 Toruń

Zgłoszono: 15.02.2017
Zaakceptowano: 01.03.2017
Opublikowano: 31.03.2017

niniejszej monografii. Trudno więc ów dar serca oceniać i recenzować.

Z obowiązku naukowego po przeanalizowaniu przesłanych tekstów można powiedzieć, że pomimo różnego poziomu merytorycznego wszystkie są poprawne i nadają się do publikacji. Wspomniany obowiązek zmusza mnie jednak do kilku uwag. Pierwsza z nich dotyczy ujednoczenia sposobu podawania nazwisk w tekstach. Raz podawane są pełne imiona i nazwiska, raz nazwisko i inicjał, innym razem samo nazwisko. Sugerowałbym przyjęcie jednej formy we wszystkich częściach monografii. Drugą sugestią

jest kwestia pewnego porządku logicznego w całej książce. Skoro teksty mają streszczenia po angielsku, to czy obok (poniżej) polskiego tytułu nie warto byłoby umieścić tytuł angielski. Podobnie sugerowałbym, by pod tytułem polskim były polskie słowa kluczowe, a pod tytułem angielskim angielskie. Kolejną uwagą jest propozycja, by na początku każdego tekstu umieścić krótką notkę o autorze (np. w formie przypisu dolnego). Ostatnia uwaga dotyczy rozważenia możliwości zbiorczej bibliografii, gdzie na końcu książki w porządku alfabetycznym byłyby zebrane wszystkie pozycje użyte w zamieszczonych tekstach.